

Dzisiaj wielki dzień w Woli Gałęzowskiej

16 października 2014

17 października podczas gminnych obchodów Dnia Edukacji Narodowej obędzie się nadanie imienia Zofii Przewłockiej Szkole Podstawowej w Woli Gałęzowskiej oraz uroczyste otwarcie nowej sali gimnastycznej.

Uroczystość rozpocznie się o godz. 10.00.





Zofia z Koźmianów Przewłocka

(1818-1907) urodzona 18 lipca 1818 r. w Woli Gałęzowskiej już po śmierci swego ojca, córka Jana i Wiktorii z Mikulicz-Radeckich, bratanica Kajetana Koźmiana - autora „Pamiętników”.

Utalentowana muzycznie. Uczęszczała na pensję pani Wilczyńskiej w Warszawie, gdzie na fortepianie uczył ją grać nauczyciel Fryderyka Chopina - Wojciech Żywny. Naukę w kierunku muzycznym kontynuowała w Wiedniu. Jako śpiewaczka występowała publicznie przed królem Hanoweru. Z braćmi, ówczesnie emigrantami po Powstaniu Listopadowym, spotykała się w Szwajcarii i we Włoszech. W Rzymie poznała Józefa Przewłockiego, przyszłego męża, który jako były powstaniec do kraju mógł powrócić dopiero po dwóch latach starań o amnestię. Zofia mieszkała u swej matki we Wronowie pod Chodllem i w Chodlu 25 marca 1845 roku odbył się jej ślub. Około 1850 r. przeniosła się do Woli Gałęzowskiej pod Bychawą z myślą o sprzedaży Wronowa w celu spłacenia braci niemogących wrócić do kraju. Jej braćmi byli dwaj wybitni Koźmianowie: Stanisław Egbert - pisarz polityczny o orientacji konserwatywnej i ks. prałat Jan, duchowny diecezji poznańskiej. Była nieustraszoną działaczką społeczno-oświatową i gorliwą patriotką. Wychowywała i kształciła dzieci wiejskie, najczęściej sieroty, organizowała w swoim dworze szkoły, w których sama była nauczycielką, zakładała ochronki. Przez 43 lata prowadziła tajne nauczanie 60-80 dzieci wiejskich, którego zaniechała dopiero w 1888 roku zagrożona ze strony władz rosyjskich więzieniem. Już jako wdowa (jej mąż zmarł w 1861 r.) czynnie zaangażowała się w Powstanie Styczniowe, przewodniczyła organizacji „Piątek”. Uczestniczyła w bitwie pod Fajslawicami, gdzie opatrywała rannych. Założyła dla powstańców szpital w Bychawie, szyła mundury, przyjmowała przesyłki broni z Galicji. Organizowała przy pomocy miejscowych ziemian pomoc kurierską i sanitarną dla powstańców, których zaopatrywała w odzież i żywność. Oskarżona o przechowywanie broni z początkiem 1864 r. była więziona w Lublinie i na cytadeli warszawskiej, a następnie z

synem powstańcem Stanisławem i córką Zofią wywieziona za Niżny Nowogród do Semenowa. Aresztowana i zesłana w głąb Rosji, nie straciła ducha – wraz z towarzyszącą jej na wygnaniu córką Zofią stworzyła krąg Polaków, którzy mimo ciężkich warunków życia troszczyli się o własny rozwój umysłowy i pielęgnowali w sobie polskość. Do kraju wróciła w 1865 r. dzięki interwencji Cezarowej Platerowej. Kierowała gospodarką majątku, leczyła okoliczną ludność, zezwalała na to, aby wszystkie wesela wiejskie odbywały się we dworze. Po powrocie z wygnania na dworze w Woli Gałęzowskiej przez 20 lat prowadziła komplety nauczania dla dorastających dziewcząt, kształtując je w duchu patriotycznym. Wychowana w religii kalwińskiej, po powrocie z Rosji przeszła na katolicyzm.

- W 1867 r. poślubiła Konstantego Goniewskiego, właściciela Sobieskiej Woli, znanego filantropa, również uzdolnionego muzycznie, który wspierał działalność żony. Drugiego męża przeżyła. Zmarła w Wierchowiskach pod Lublinem w domu swojej córki Marii Świdowej w 90. roku życia. Pochowana została w Bychawie. Na jej nagrobku umieszczono znamieny napis, będący podsumowaniem jej działalności społecznej:

(...) żyła dla bliźnich, gorąco miłowała Ojczyznę, a pojęciami wyprzedziwszy ogół, od roku 1845 AD przez blisko pół wieku wytrwale pracowała nad oświatą młodzieży wiejskiej, miała hojną, dobroczynną rękę, serce do ostatniego tchnienia gorące.

Zofia z Koźmianów Przewłocka reprezentuje cechy, które mogą stać się wzorem do naśladowania dla kolejnych pokoleń uczniów Szkoły Podstawowej w Woli Gałęzowskiej. Jej patriotyzm, ofiarność i społecznictwo wpisują się doskonale w misję naszej szkoły, stanowiąc kontynuację podjętych przez nią działań pedagogicznych.

Mirosław Stoczkowski, „Głos Ziemi Bychawskiej” 7/2013